

# Moja walka z rakiem

(66)

19 maja 2020

Trzaskowski prowadzi swoją kampanię wyborczą, jeździ i w sondażach wysunął się ze swoimi 16. procentami na drugie miejsce, a Bielan i jeszcze jeden pan z rządowej ekipy żądają, by siedział i rządził Warszawą, bo są jakieś sprawy do załatwienia, wymyślone przez rząd. Trzaskowski tłumaczy, że nie ma na to pieniędzy. A to, co dostał, to już dawno wydał. Walka wyborcza zatem trwa, choć nadal nie wiemy dokładnie, kiedy wybory się odbędą i w jakiej formie: korespondencyjnej czy mieszanej. Mimo 100. rocznicy urodzin Jana Pawła II w mediach nadal toczy się dyskusja wokół filmu braci Sekielskich „Zabawa w chowanego”, która jeszcze raz pokazała, że walka z pedofilią wśród duchownych katolickich przebiega – wbrew poprzednim zapowiedziom – bardzo słaboznacznie i opornie w polskim Kościele. Podobne stanowisko zajmują władze, reprezentowane przez prokuraturę krajową, które incydenty takie traktują zbyt ulgowo, a podjęcie śledztwa wobec księdza pedofila, wymaga zgody aż z Warszawy. W świetle tych enuncjacji i toczącej się dyskusji rodzi się pytanie, czy pedofile z innych grup społecznych traktowani są tak samo jak księża? Czy dotyczy to tylko tej grupy społecznej?

Mamy zakażonych koronawirusem 19 080, 941 zgonów i 7903 wyleczonych. Należymy jednak do outsiderów, a więc krajów, które słabo sobie radzą z pandemią, takich jak np. Rosja, Ukraina, Białoruś, a nawet zaliczana do nich też Belgia i inne. Choć nasz rząd ciągle uważa, że jest inaczej i potwierdza wypowiedziami swoich przedstawicieli, że walczą skutecznie. No cóż, powrót premier Beaty Szydło z Brukseli, zdaje się 2-3 lata temu, 1:27, też ponoć był zwycięstwem i uczczono go kwiatami i fetowaniem na lotnisku. A większość oglądających to widowisko śmiała się do rozpuku. Pewnie, można i tak! Najważniejsze jest dobre samopoczucie. Tego naszym władzom nie brakuje. Dziś w mediach o innym fakcie, o zakupionych przez MZ, dodajmy: kierowanym przez Łukasza Szumowskiego, 5 mln maseczek z Chin na kwotę 15 mln zł. Maseczki okazują się wadliwe i nieprzydatne. Pośrednikiem w tej sprawie był jakiś instruktor narciarstwa, a zlecającym czy polecającym brat ministra Szumowskiego, biznesmen. Okazuje się, że te niejasne powiązania to nie wszystko. Bo i majątek żony Szumowskiego, a także jego brata Marcina, oceniany na 70 mln zł, budzi także różne podejrzenia, m.in. o współpracę z jednym mafiosów z Podlasia. Pewnie będziemy mieli dalszy ciąg tej sprawy, prawdopodobnie z wnioskiem opozycji o odwołanie min. Szumowskiego ze stanowiska. Nadal głośno jest o sprawie piosenki „Kazika” Staszewskiego, której niechlubnym bohaterem jest

sam Jarosław Kaczyński. Wszyscy dotychczasowi redaktorzy „Trójki” związani z LP3 protestują przed siedzibą Radia, wspomagają ich muzycy i wokaliści różnych głośnych zespołów. Słowem – pandemia się rozszerza i przybiera nowe kształty. Jak sobie władze z nią poradzą, nie wiem. Pewność wygranej Dudy w wyborach prezydenckich w pierwszej turze nie jest obecnie już taka pewna.

20 maja 2020

Byłem dziś w Rzeszowie na urologii i dr Pabiś wykonał cystoskopię. Niestety, na pęcherzu ponownie pojawiły się guzki (drożdżaki). Przynajmniej tyle się dowiedziałem. Przyczyną tego, jak stwierdził Pabiś – był brak wlewek. Ale nie z mojej winy, by przyjechałem po nie w styczniu, a więc we właściwym czasie i prosiłem głosem dramatycznym, mówiąc w jakiej jestem sytuacji i że miałem obiecanie to przez dr Godlewskiego jeszcze w roku ubiegłym, ale nikt wtedy ze mną nie chciał rozmawiać, takie było zamieszanie po odejściu 3 urologów. Dr Godlewski, bo już tu nie pracował, a nowego ordynatora to w ogóle nie obchodziło. Udawał, że mojego głosu nie słyszy, jego asystentka zaś stała w drzwiach jak cerber i swoim brzuchem zasłaniając ordynatora nie pozwoliła mi przekroczyć progu. Tak zależało im obojgu na chorym.

Wczoraj wieczorem nadano film Sylwestra Latkowskiego w TVP „Nic się nie stało” o pedofilii w sopocie „Zatoce Sztuki”, ale jego początek był tak nieudolny, że nie chciało mi się już dalej go oglądać. Miała to być odpowiedź na film Sekielskich, którego intencje były zupełnie inne, czytelne, pokazujące prawdziwy problem w Kościele i chowanie zjawiska pod dywan przez niektórych biskupów, przenoszących księży pedofilów za karę na inną parafię zamiast podjąć procedurę usunięcia ich ze stanu duchownego. Latkowski, twórca nadanego wieczorem filmu, uderzał politycznie w środowisko celebrytów, które jest związane często z opozycją polityczną. Miał więc zupełnie inne, polityczne intencje. Ponadto w filmie – taka jest opinia mediów – nic na ten temat nie ma, poza sugestiami.

21 maja 2020

Dziś w mediach ciąg dalszy reperkusji po wczorajszej emisji filmu Sylwestra Latkowskiego „Nic się nie stało”. Opinie są różne, np. Hanna Lis chwali film, ale na ogół opinie są negatywne zarówno o warsztacie dziennikarskim Latkowskiego, jak i samym sfilmowanym materiale. Jedno jest pewne, że Latkowski zrobił go na życzenie swoich mocodawców, a przede wszystkim Jarosława Kurskiego. Wiele w nim jednak – jak twierdzą poszkodowani – zmyśleń i nierzetelności, i już ustawiła się kolejka ludzi, m.in. Wojewódzki, Szyć, Nergal, Radosław Majdan i inni, którzy zamierzają pozwać Latkowskiego za naruszenie dobrego imienia, pewnie żądając satysfakcji moralnej i materialnej, a więc wysokich kar pieniężnych. Nadal głośno o powiązaniach min. Łukasza Szumowskiego ze światem biznesu. Zaangażowani w tę sprawę posłowie PO

przełknęli wiele dokumentów i ujawnili, w jaki sposób spółki żony ministra i brata Marcina Szumowskiego OnicoArendi Therapeutics – otrzymywały ze środków państwowych wielomilionowe granty (ok. 74 mln zł). Oczywiście, przedstawiciele rządu bronią ministra, tłumacząc, że atak jest skierowany celowo na człowieka, który tak się przysłużył krajowi w walce z pandemią. Jak widać nie ma ludzi niezastąpionych. Opozycja zaś w kraju demokratycznym ma prawo monitorować wszystko, co się dzieje na styku prywatnych firm i instytucji państwowych. To jej psi obowiązek.

22 maja 2020

Byłem dziś na targu stalowowolskim. Aż miło patrzeć taki ruch i tylu handlujących. Ludzie, bierzcie przykład z naszego miasta! Inaczej mówiąc, bierzcie sprawy w własne ręce, jak kiedyś mówił lider Solidarności Lech Wałęsa. Nie czekajcie, aż ktoś wam coś da, czy wsunie przed wyborami pieniądze do kieszeni!

Piękna pogoda, choć dość chłodno, tak jak w poprzednie dni i chyba także najbliższe. Byłem dziś w naszej MBP i zaniósłem 3 egzemplarze naszego almanachu „Wiersze znad Sanu”, a także dla WBP w Rzeszowie mój „notatnik liryczny”. Na spotkanie klubu literackiego w MBP lub filii na Siedlanowskiego, jak się dowiedziałem od dyrektorki, w najbliższym czasie nie ma żadnych szans. Wszystko nadal jest zamrożone. Można się jedynie domyślać, że w bibliotekach siedzi zapewne ukryty w książkach i gazetach koronawirus i tylko czeka na ludzi, aż ktoś tam wejdzie, by go zarazić. To taka diabelska sztuczka. W mediach zaś cały czas głośno o filmie Latkowskiego wyemitowanym w TVP 1. Celebryci srożą się i odgrażają sądem. A jak będzie, to zobaczymy. SN kierowany przez Sękowskiego wznowił obrady, ale pierwsze informacje wskazują nadal na brak porozumienia i spory proceduralne. Toczy się dramatyczna walka o niezależność sądów. Jak się to wszystko zakończy, trudno powiedzieć. Wybory prezydenckie przymierzane są na 26 czerwca. Ma to ogłosić marszałek Sejmu. Na razie trwają przymiarki i dyskusje, także w Senacie. Nic jednak nie jest pewnego. W sondażach Duda traci 20 punktów i ma ich obecnie zaledwie 40 proc., Trzaskowski, który wysunął się na drugie miejsce, ma 18 proc. Widać, że walka wyborcza trwa i będzie trwać do końca kampanii. Na razie wygląda na to, że bez drugiej tury chyba się nie obejdzie. Wszystko idzie o to, czy Polska będzie w przyszłości krajem demokratycznym, czy autorytarnym. Ostatecznie udało się wybrać 5 kandydatów na I prezesa Sądu Najwyższego. Najwięcej głosów zebrał sędzia Wróbel – ponad 50, ale zapewne nie on zostanie zatwierdzony przez prezydenta, tylko ktoś bliski poglądami z rządzącymi.

cdn.

Miroslaw Osowski

